Nr. 139. — Kraków 15. lutego 1926. — Rok XIII.



Redakcja i Administracja: Kraków, pl. Szczepański 2. Tel. 2251.

P. K. O. Kraków — Konto Nr. 404.792.

Rewindykacja!

Rewindykacja, znaczy odzyskanie jakiejś rzeczy napowrót jako swej własności — domaganie się zwrotu własności. Otóż sprawa „Polskiego Związku Narodowego" przeszła już w domaganie się przez Wydział zwrotu majątku Stowarzyszeń należących statutowo do „Polskiego Związku Narodowego". Od kogo? Ponieważ w r. 1919-tym jedynie zbrodnią gwałtu publicznego opanował Dr Skulski z Możdzeńskim Polski Związek Narodowy a od kary uchroniła ich jedynie amnestja, która od szkody wyrządzonej nie uwalnia, ponieważ Możdzeński jako „prezes" oddał w marcu 1922 roku cały majątek P. Z. N. Drowi St. Klimeckiemu — od Dra St. Klimeckiego ma teraz legalny Wydział P. Z. N. prawo domagania się po myśli ustawy rachunków z jego „rządów", zwrotu całego majątku P. Z. N. i wszelkich wkładek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, pod którego płaszczykiem pobierano nielegalnie wkładki i „rządzono" obałamucając naiwnych a lokalu nie opłacano.

Ponieważ zarówno Władze administracyine jak i sądowe,

po bardzo wszechstronnych dochodzeniach „prawd“ Dra Klimeckiego, prawomocnie i definitywnie orzekły, że Dr St. Klimecki w marcu 1922 roku był nielegalnie wybrany, właściwie „zrobiony“ przez Możdzeńskiego „prezesem“, że nie będąc nawet członkiem, nie miał prawa do rozporządzania się Polskim Związkiem Narobowym i samowolnie zmieniać jego statutu — nikt inny tylko p. Dr St. Klimecki jako taki a nie jako jakiś tam „prezes względnie wiceprezes“, musi odpowiadać za te wszystkie szkody, jakie wyrządził „Polskiemu Związkowi Narodowemu“, i „Pomocy Gospodarczej“ za zrabowane towary a tem samem za wszystkie udziały członków i zapłacić czynsz za dwa i pół lat zbrodnią gwałtu publicznego opanowony lokal „P. Z. N.“ W tym kierunku toczy się sprawa w Sądzie cywilnym i karnym. Sądy te otrzymały już od Dyrekcji Policji względnie Województwa nieodwołalnie definitywne rozstrzygnięcie, że od października 1923-go roku aż do 17-go stycznia 1926-go roku i od tego dnia nadal legalnym bo legalnie wybranym prezesem „Polskiego Związku Narodowego“, jest Dr M. Nartowski.

Nie powiodły się więc głupio czy naiwnie a na „dobrą i bezkrytyczną wiarę“ Władz aranżerowane „Walne Zgromadzenia“, wybierające raz p. Cichego, drugi raz p. Bodnarowskiego prezesem P. Z. N. i powieść się nie mogły, bo dochodzenia Władz administracyjnych wykazały dowodnie, że były to zgromadzenia uzurpatorów ale żadnych członków P. Z. N., — czyli . . . Dr St. **Klimecki przegrał na całej linji!** I nie tylko przegrał, ale postępowaniem swoim zarobił na dochodzenia karne i dyscyplinarne za obrazę Władz i nie licujące z godnością adwokata pisanie rekursów, nie fakta ale wodę i oszczerstwa zawierające.

Prawda z steku oszczerstw jak oliwa z wody wyszła na wierzch! Dr Nartowski wychodzi z 3 letniej walki czysty i nie złamany — a sprawiedliwość dosięga już człowieka pod płaszcz członka Trybunału Stanu ukrytego! Nie pomoże mu już protekcja posła Popiela i jego niezgodny z prawdą list do p. ministra Olpińskiego! Tak być musiało! Tylko pewien gatunek ludzi można stale wprowadzać w błąd, wszystkich przez jakiś czas, ale że stale okłamywać Władz nie uda się nawet członkowi Trybu-

nału Stanu, przekonał się nareszcie p. mecenas Dr St. Klimecki.

Co teraz powiedzą tak „wierzące“ mu stowarzyszenia a raczej ich prezesi z Bodnarowskim na czele? Co będzie z wymuszanymi deklaracjami? Ciekawi jesteśmy bardzo.

Więcej jak smutny koniec się zbliża.

Kłamstwo nie jest nigdy i nigdzie drogą do zdobycia cudzej własności, ale bramą do tego miejsca, w którem znajduje się niehonorowy, choć zasłużony wypoczynek. Za przekraczanie drogi prawej, bo z boskich przykazań a ludzkich praw zbudowanej, otwiera u nas gościnne cele . . . św. Michał!

DOKUMENTA.

(Ciąg dalszy)

Wyrok Sądu pow. cyw. po raz drugi oddalający Dra Klimeckiego z jego skargą o urojone pretensje do „P. Z. N.“, nie przekonał go jeszcze o niemożliwości wygrania niesłusznej sprawy i . . . . rekuruje! I cóż się teraz dzieje? Oto Sąd okręgowy cywilny z ogromu aktów wyszukał prawdę i oddalił Dra Klimeckiego nawet od prawa skargi. Wyrok streszczający nielegalne poczynania Dra Klimeckiego, brzmi:

R. IV. 521/25.
C. V. 632/25/32.

Sąd okręgowy cywil. w Krakowie Od. IV. jako Sąd rekursowy w sprawie Zjednoczenia zawodowego polskiego dawniej Polski Związek Narodowy przez prezesa Dra Stanisława Klimeckiego powoda — zastąpionego przez adw. Dra Stanisława Klimeckiego — przeciw Drowi Mieczysławowi Nartowskiemu w Krakowie pl. Szczepański l. 2 i sp. pozwanym zastąpionym przez adw. Dra Himmelblaua o naruszenie w posiadaniu z pn. — wskutek rekursu:

1). powodowego Stowarzyszenia oraz 2). Dra Stanisława Klimeckiego osobiście od uchwały końcowej Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 8 października 1925 l. cz. C. V. 632/25/26 którą oddalono powoda z żądaniem zkargi i zasądzono na ponoszenie kosztów sporu,

3). wskutek rekursu pozwanych od ustępu o kosztach powyż-

szej uchwały powziął następującą uchwałę:

I. Rekurs Dra Stanisława Klimeckiego o ile we własnem imieniu jest wniesiony odrzuca się jako niedopuszczalny.

II. Uchyla się zaczepioną uchwałę końcową wraz z całem poprzedzającem ją postępowaniem jako nieważne i skargę się odrzuca.

III. Polski Związek Narodowy w Krakowie winien w dn 14 pod rygorem egzekucji zapłacić pozwanym koszta sporu I. inst. w kwocie 135 zł.

Uzasadnienie.

Ad 1. Dr St. Klimecki nie jest stroną w tym sporze i nie jest też objęty zaczepioną uchwałą a wyrażenie „powód“ w tenorze tej uchwały odnosi się do strony skarżącej, co wobec treści uchwały nie mogło być wątpliwem. Dr Klimecki jako osoba trzecia nie jest legitymowanym do wniesienia rekursu we własnem imieniu, rekurs przez osobę nielegitymowaną wniesiony jest niedopuszzzalny i dlatego należało go odrzucić.

Ad II. Zjednoczeniu zawodowemu polskiemu brak osobowości prawnej po myśli § 26 uc., albowiem wobec reskryptu Min. Spraw wewn. z dnia 20/3 1925 Nr. B.B. 5609/24 i reskryptu Województwa Krak. z dnia 28 września 1923 l. 12060/pr stowarzyszenie pod nazwą Zjednoczenie zawodowe polskie prawnie nie zaistniało. Nieistniejąca osoba prawna nie ma też zdolności procesowej z § 1. pc. i dlatego skargę dla braku zdolności procesowej po stronie powoda należało odrzucić o ileby ją uważano za skargę Zjednoczenia zawodowego polskiego. Wbrew temu przeprowadzono postępowanie i oparte na nim orzeczenia są nieważne po myśli § 6 i 7 p.c.

O ile Zjednoczenie zawodowe polskie uzna się za identy- z Polskim Związkiem Narodowym za czem przemawiają nietylko twierdzenia skargi i rekursu ale i akta Województwa Krak. L. 15243/pr - zwłaszcza zawarty w nich wyżej powołany reskrypt Min. Spraw wewn. z d. 20/3 1925. to skargę Polskiego Związku Narodowego należało odrzucić dla braku zastępstwa w procesie.

Reskryptem z dnia 28 września 1923 L. 12060 Wojew.

Krak. unicważniło zmianę statutu Polskiego Związku Narodowego, nie uznało składu zarządu wybranego na Walnem Zgr. dn. 19 marca 1923 nie uznało więc i prezesa Dra Stan. Klimeckiego - jako nielegalnie wybranego i przywróciło pierwotną organizację tegoż. uznając, że tymczasowym prezesem Polskiego Związku Narodowego jest Leon Moździeński, zaleciło zarazem zwołanie nowego Walnego Zgromadzenia, celem wyboru nowego zarządu. Na skutek tego zwołane Walne Zgromadzenie w dniu 31 października 1923 wybrało nowy Zarząd a prezesem Dra Mieczysława Nartowskiego, wpierw pozwanego w tym sporze.

Województwo Krak. reskryptem z dnia 17 kwietnia 1924 L. 4890/3 pr. zatwierdzonym reskryptem Ministerstwa Spraw wewn. z 20 marca 1925 L. B. B., 5609/24 stwierdziło nieważność w stosunku do Stowarzyszenia Polski Związek Narodowy Walnego Zgromadzenia z dnia 11 i 19 marca 1922 i uznało za ważne zgromadzenie walne odbyte dnia 31 października 1923.

Z tego wynika, że w czasie wniesienia skargi Dr Klimecki nie był legalnym prezesem Polskiego Związku Narodowego i wobec tego nie był uprawnionym do zastępowania go na zewnątrz i wnoszenie skarg w jego imieniu. Prezesem upoważnionym do reprezentowania Stowarzyszenia na zewnątrz był wówczas Leon Moździeński, Dr Stan. Klimecki nie był też należycie wykazanym pełnomocnikiem procesowym w sporze, albowiem pełnomocnictwo procesowe z § 30 pc. i 31 pc. z dnia 7 listopada 1923 przezeń przedłożonem nie było formalnie wystawione, gdyż nie jest podpisane przez legalnego ówczesnego prezesa L. Moździeńskiego. Ten brak można było sanować po myśli § 6 pc. W tym celu Sąd procesowy przy pierwszej rozprawie w dniu 25 sierpnia 1923 zakreślił czasokres 14 dniowy. W tym czasokresie winien był Dr Stan. Klimecki o ile chciał imieniem P. Z. N. spór nadal popierać, wykazać się formalnie ważnem upoważnieniem do wytoczenia i popierania sporu; pochodzącem od legalnych statutowo do udzielania takiego upoważnienia powołanych Władz Stowarzyszenia, albo też rzeczywisty prezes Leon

Możdzeński winien był do sporu przystąpić.

To się nie stało - czasokres zakreślony do usunięcia tego braku minął bezskutecznie.

Następnie zaszedł w toku sporu fakt, który sanację tego braku uczynił już niemożliwą.

Pozwany Dr Nartowski został wybrany legalnie prezesem Polskiego Związku Narodowego i nadal obstawał przy wniosku na oddalenie skargi. Z tego jego stanowiska niedwuznacznie wynika, że nie wstępuje jako prezes do procesu po stronie powodowej, a więc nie podtrzymuje go i przeciw dalszym pozwanym. Z tą chwilą kiedy wpierwpozwany został wybrany legalnym prezesem powodowego stowarzyszenia sanacja braku należytego zastępstwa po stronie powodowej stała się już wogóle niemożliwą.

Późniejsze zmiany w zarządzie o ileby nawet prawnie zaistniały, są bez prawnego znaczenia dla tego sporu, albowiem skutki zajętego przez wpierwpowoda już jako prezesa powodowego Stowarzyszenia stanowisko w sporze zaistniały i nie mogły byc cofnięte.

Skoro zatem Dr Klimecki ani z tytułu rzekomego prezesostwa, ani na podstawie specjalnego pełnomocnictwa procesowego które od legalnych władz zastępujących na zewnątrz Stowarzyszenie w myśl statutu pochodzić winno nie był do wytoczenia skargi i zastępstwa Polskiego Związku Narodowego uprawnionym, a sanacja braku zastępstwa w czasokresie zakreślonym nie nastąpiła, a później stała się niemożliwą, całe postąpowanie i oparte na niem orzeczenie są po myśli § 477 u. i 5 p. c. nieważne i dlatego należało je uchylić i skargę odrzucic po myśli § 6. i 7. p. c.

Orzeczenie o kosztach sporu opiera się na przepisie § 41. i 51 p. c.

Rekurs pozwanych od ustępu o kosztach stał się bezprzedmiotowym wobec uchylenia całej uchwały z powodu nieważności i orzeczenia o kosztach na nowo w postępowaniu rekursowem, na nowej podstawie.

dnia 19 listopada 1925. *Chodzicki mp.*

Styl urzędowy, nie wszystkim zrozumiały, wymaga wyjaśnienia następującego:

Wyrok Sądu okr. cyw.

1. oddala stanowczo i nieodwołalnie Dra St. Klimeckiego od wszelkich urojonych pretensji do „Polskiego Związku Narodowego“ od początku do końca;

2. uznaje Dra M. Nartowskiego legalnym prezesem „Polskiego Związku Narodowego“;

3. nie uznaje żadnego prawa Dra Klimeckiego do występowania ze skargą sądową o naruszenie go w posiadaniu lokalu, do którego z żadnego tytułu nie miał prawa;

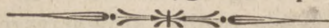
4. stwierdza wytoczenie skargi bez pełnomocnictwa i prawnego uzasadnienia — skarży P. Z. N. o własność P. Z. N. bez upoważnienia P. Z. N. a za nielegalnem pełnomocnictwem jakiś tow. Xów! — ku śmiechowi już nie tylko każdego prawnika ale każdego zdrowego człowieka!

5. stwierdza, że Dr Klimecki nigdy nie był prezesem P. Z. N. czyli za wszelkie szkody wyrządzone P. Z. N. i bezprawia winien osobiście karnie i cywilnie odpowiadać!

Tak zakończyła się ostatecznie od sierpnia 1923 do listopada 1925 wlokąca się w Sądach lekkomyślna skarga Dra Klimeckiego o . . . naruszenie go w posiadaniu! — skarga, na którą wyrok jest oskarżeniem Dra Klimeckiego o nielegalne i bezprawne postępowanie.

Czy skarga ta nie była karygodnem pieniactwem?

∞  ∞

Zanim przyjdą wyroki sądowe na skargi o zwrot majątku i lokalu P. Z. N., czynszu i towarów „Pomocy Gospodarczej“, — zobaczmy co robią Władze administracyjne z protestem legalnego Wydziału przeciw zebraniu z dniu 31/7 1925 r. a nazwanego . . . „Walnem Zgromadzeniem Polskiego Związku Narodowego“.

Oto duch protekcji posła Popiela . . . czuwa! i błąka się po biurach administracyjnej Władzy mimo, że przykład Władz sądowych służenia nie posłom ale ustawom Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, mógł sprawę z miejsca załatwić. Województwo ur-

guje a Dyrekcja Policji wbrew postanowieniom statutu o reprezentacji P. Z. N. na zewnątrz, miesiącami rozpatruje różne nadsyłane od p. Xsów a obrażające Ją pisma i dopuszcza do interwencji nieupełnomocnionego do tego statutowo Dra Klimeckiego. Na „cięcie cesarskie“ . . . nie ma odwagi, choć jest ustawa. Ale znajdują się doradcy i mówią: „gwałt odeprzeć gwałtem“. N i e! Tego Wydział nie pochwala. **Rozpoczyna się walka o praworządność w państwie, o konstytucję, o poszanowanie ustaw!** I płyną pisma do Dyrekcji Policji i Województwa — ale One milczą i nie opowiadają — rozpatrują jedynie różne fałszywe „przedstawienia“ nieczłonków. **I dochodzi wreszcie do tego, że na zapytanie Sądu, kto jest prezesem P. Z. N. — nie odpowiadają stanowczo** mimo że wystarczyłby tutaj odpis reskrypru Min. Spraw Wewn. czy prawomocnego wyroku Sądu okr. cyw. Tymczasem bezprawnie przy pomocy Policji państwowej zagarnięty majątek i lokal P. Z. N. „na gapę“ od 3 lat zajmuje p. członek Trybunału Stanu Dr St. Klimecki z lokatorami ku zgorszeniu szerokich warstw a oburzeniu i kiwaniu głową prawników i ku wstydowi . . . Konstytucji!

Nareszcie po szeregu urgensów, dnia 28 listopada 1925., - Dr Nartowski zostaje wezwany telefonicznie do Dyrekcji Policji, gdzie zastaje pp. Gabryela, Bodnarowskiego i Dra Klimeckiego. Po długich a rzeczowych wywodach referenta p. Ludwika Marca, panowie ci godzą się na kompromis taki, że Dr Nartowski zwoła nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. N. i dopuści do udziału w nim te wszystkie osoby i stowarzyszenia, które podpiszą statutem wymaganą deklarację i zostaną przez Wydział jako rzeczywiści członkowie przyjęci*) Dr Nartowski pod groźbą rozwiązania P. Z. N., godzi się na taki kompromis a p. Bodnarowski zrzeka się „prezesury“.

Wydział P. Z. N. zaraz po tej konferencji wydał odezwę do stowarzyszeń, by o ile zechcą zgłosiły swoje przystąpienie do

**) Konferencja ta wywołała skargę U. V. 2509 ex 25 — Przebieg jej i treść podamy po ogłoszeniu wyroku.*

P. Z. N. odpowiedną statutowi deklaracją. Przed umieszczeniem jej w Nrze 135 „WAWELU“ z 15/12 1925., p.Bodnarowski otrzymał pismo następujące:

Kraków, dnia 3 grudnia 1925.

Wielmożny Pan

Nice;or Bodnarowski

w Krakowie.

Wielmożny Panie!

W myśl konferencji odbytej dnia 28 listopada 1925 w Dyrekcji Policji w biurze Starosty p. Ludwika Marca i przy jego w niej udziale, uprzejmie proszę o polecenie umieszczenia załączonej odezwy w lokalu „Polskiego Związku Narodowego“ przy ul. Karmelickiej L. 21.

Z poważaniem

Dr Nartowski mp.

Prezes P. Z. N.

Na pismo to, świadczące o dobrej woli Wydziału i posłuch Dyrekcji Policji, nadeszła 10/12 1925 od Dra Klimeckiego taka odpowiedź:

Krakòw, dnia 7 grudnia 1925.

Wielmożny Pan

Dr Mieczysław Nartowski

w Krakowie.

Imieniem Polskiego Związku Narodowego a w szczgólności imieniem prezesa Nicefora Bodnarowskiego, że sło sownie do rady referenta Dyrekcji Policji miało byćzwołane po porozumieniu się WPana z p. Bodnarowskim Walne Zgromadzenie celem zasiągnięcia opinji członków i sanowania niepotrzebnego sporu. Jakkolwiek Walne Zgromadzenie z 31 lipca 1925 dało możność W. Panu oraz wszystkim członkom wypowiedzenia swej woli i to Walne Zgromadzenie jest niewątpliwie ważnem chciał p. Bodnarowski zgodnie życzeniem referenta Dyrekcji Policji nie zrzekając się praw słusznie nabytych na Walnem Zgromkdzeniu z 31 lipca 1925., dać możność ponownego wypowiedzenia się woli wszystkich członków. P. Bodnarowrki do tego stopnia się posunął, iż zgodził się nawet

na dopuszczenie do Walnego Zgromadzenia stowarzyszenia Im. Jagiełły, Koła obywatelskiego, Polskiej Organizacji Zawodowej i Stowarzyszenia woźnych instytucji finansowych, o ile one gdziebolwiek faktycznie istnieją. Tymczasem WPan przysyła do rozlepienia jakąś odezwę agitującą za członkami i wzywającą wszystkich członków do składania deklaracji na ręce WPana, do czego WPan nie ma żadnego prawa od dnia 31 lipca 1925, w którem to dniu z woli Rady Prezesów po bezskutecznym wzywaniu W Pana do zwołania Walnego Zgromadzenia zostało zwołane Walne Zgromadzenie.

P. Bodnarowski oraz Zarząd zastrzega się przeciw tego rodzaju nadużywaniu rady referenta w Dyrekcji Policji i zastrzega się przeciw używaniu przez WPana charakteru prezesa PZN. którym w każdym razie przestał WPan być z powodu tego, że władzy w stowarzyszeniu nie chciał WPan objąć, do stowarzyszenia mimo wezwania nie zgłosił, Walnego Zgromadzenia nie zwołał a na zwołane Walne Zgromadzenie przez Radę Prezesów nie przybył.

Z poważaniem

Dr Klimecki mp.

Pomijając styl tego pisma i jego gramatykę, pismo to wykazuje złamanie kompromisu i zadaje kłam treści konferencji, zgodzenia się p. Bodnarowskiego w obecności Dra Klimeckiego na zwołanie nadzw. Walnego Zgromadzenia przez Dra Nartowskiego. Po otrzymaniu pisma:

DYREKCJA POLICJI W KRAKOWIE.

L. 71.538/I/25. Kraków, dnia 9 grudnia 1925.

Do Pana

Dra Mieczysława Nartowskiego

w Krakowie.

W związku z odbytą w tut. urzędzie konferencją polecam Panu aby w terminie do dnia 10. stycznia 1926 r. zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ w Krakowie, celem dokonania wyboru Zarządu i innych władz w stowarzyszeniu, stosując się przytem ściśle do postanowień statutu stow. przyjętego do zatwierdzającej wiado-

domości przez Województwo w Krakowie reskryptem z dnia 24 listopada 1923 r. L.14. 429 pr ex 1922.

O wykonaniu powyższego polecenia doniesie mi Pan w swoim czasie.

Dyrektor Policji
Dr Styczeń mp.

. . . Dr Nartowski po porozumieniu się z Radą Prezesów i na mocy jej uchwał w dn. 29/12 1925 i 7/1 1926., zwołał nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Polskiego Związku Narodowego“ na 10 stycznia 1926 tak, jak tego wymagał p. Dyrektor Policji, na 17-go zaś stycznia 1926 doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Polskiego Związku Narodowego“ tak, jak wymagał jego statut. Po stwierdzeniu przez Wydział w dn. 6 stycznia 1926 r. kto ma prawo obecności i głosu na tych Walnych Zgromadzeniach po myśli postanowień statutu i przyjęciu nowych członków na podstawie podpisanej przez nich deklaracji, wszystkich uprawnionych do udziału zaproszono na te Walne Zgromadzenia. W wyśl wymagań statutu ogłoszono je publicznie w ,WAWELU' w Nrze 136-tym. W myśl ustawy, zawiadomiono o nich Dyrekcję Policji. Ponieważ lokal P. Z. N., opanowany gwałtem publicznym 24/XI 1923 dotąd nie został drogą legalnego prawa odzyskany, oba Walne Zgromadzenia odbyły się w prywatnem mieszkaniu Dra M. Nartowskiego, gdzie schodzą się członkowie od 24 XI 1923 i odbywają się posiedzenia Wydziału.

Po odbyciu Walnych Zgromadzeń, na których wybrano władze stowarzyszenia („WAWEL“ Nro 137 i 138) po myśli statutu z prezesem Drem M. Nartowskim, odniósł się Wydział do Dyrekcji Policji z zawiadomieniem o wyborach i z pismem następującem:

Do Dyrekcji Policji w Krakowie.
Świetna Dyrekcjo!

W myśl uchwały powziętej na Walnem Zgromadzeniu nadzwyczajnem „Polskiego Związku Narodoweoo“ w dniu 10 stycznia 1926 roku, przedkładam Świetnej Dyrekcji jednomyślnie uchwalony do łaskawego załatwienia następujący wniosek:

„Walne Zgromadzenie członków i Stowarzyszeń „Polskiego

Związku Narodowego prosi Świetną Dyrekcją Policji o wezwanie Dra Stanisława Klimeckiego względnie ostatniego prezesa p. Leona Moździeńskiego do oddania majątku, inwentarza, lokalu i zaległoś ci czynszowych do rąk sekretarza p. Dra Władysława Kossa wraz z towarami „POMOCY GOSPODARCZEJ", zrabowanymi gwałtem w dniu 24 listopada 1923 roku".

W Krakowie dnia 11 stycznia 1926.
Za Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. N.
Dr Nartowski mp.
Prezes
§ 16 sub 1. statutu.

P. Bodnarowski otrzymał następujące pismo:

L. 7246. Kraków, dnia 25 stycznia 1926.

Do p. Nicefora Bodnarowskiego
w Krakowie
ul Kraszewskiego 24.

Wielmożny Panie!

W imieniu Wydziału „Polskiego Związku Narodowego", wybranego legalnie na Walnem Zgromadzeniu odbytem w b. m. proszę o bezzwłoczne podanie mi dnia i godziny, kiedy mam się zgłosić z przedstawicielami Wydziału po odbiór majątku, inwentarza i czynszu zaległego z lokalu nieprawnie zajmowanego przy ul. Karmelickiej 21.

W przypuszczeniu że uzna Wielmożny Pan żądanie moje za zupełnie uzasadnione i tak w myśl konferencji w Dyrekcji Policji w dniu 28 listopada 1925 jak i legalnego Walnego Zgromadzenia „Polskiego Związku Narodowego", pozostaję z poważaniem

Dr Nartowski mp.
Prezes P. Z. N.
§ 16 sub 1. statutu.

Na pismo to odpowiedział nie p. Bodnarowski ale znowu Dr Klimecki i to w następujący sposób:

Kraków, dnia 28 stycznia 1926.

Wielmożny Pan
Dr Mieczysław Nartowski w Krakowie.

W odpowiedzi na list wystosowany do p. Nicefora Bodna-

rowskiego a oddany mi do załatwienia komunikuję imieniem jego, że tenże w lokalu przy ul. Karmelickiej L. 21. nie posiada i oczywiście osobiście nie będzie nikomu oddawał majątku. Natomiast wymieniony lokal zajmuje Polski Związek Narodowy, którego prezesem jest p. Nicefor Bodnarowski wybrany na Walnem Zgromadzeniu z dnia 31. lipca 1925. po myśli §. 15 statutu zwołanego wobec niezgłaszania się WPana do stowarzyszenia i nieodebrania władzy. Nadto tenże sam Zarząd z Niceforem Bodnarowskim jest Zarządem na każdy wypadek tymczasowym ustanowionym prezes Radę prezesów po myśli §. 13. lit. E.)*

Powoływanie się WPana na konferencję z 28 listopada 1925 i jakieś legalne Walne Zgromadzenie zgoła niczego nie mówi i przedstawia się jako jakaś **szkodliwa krętanina.** *Wiadomem jest p. Bodnarowskiemu, że miał WPan odbyć* **jakieś zebranie potajemnie** *w dniu 10 stycznia 1926., ale o tem ani p. Bodnarowski ani żadne ze stowarzyszeń ani też członkowie nic nie wiedzieli.*

Do Dyrekcji Policji zostało wniesione odpowiedne przedstawienie, gdzie zechce WPan poinformować,

Z poważaniem

Dr Klimecki mp.

***) Powoływanie się na wymienione par. statutu jest dowodem wprowadzania w błąd nie mających pod ręką statutu a „tymczasowy zarząd" jest szczytem naiwności, takiego żaden statut ani ustawa nie znają! Tak się sprawę jasną zaciemnia i stwarza błędne koło.**

List ten 29/1 1926 złożono w odpisie w Dyrekcji Policji z żądaniem wezwania uzurpatorów do oddania majątku P. Z. N. do rąk legalnego prezesa i położenia raz wreszcie kresu wtrącaniom się nieupełnomocnionego statutowo Dra Klimeckiego. Równocześnie Dr Nartowski zażądał ukarania Dra S. Klimeckiego po myśli §. 1339. u. c. za obrazę czci listem tym popełnioną.

Gdyby Dyrekcja Policji stanęła na stanowisku powyżej wydrukowanego wyroku Sądu okr. cyw. — co żądał Dr Nartowski jeszcze przd 3 laty — sprawa już dawno mogła być załatwioną. Statut jak najwyraźniej mówi, kto imieniem P. Z. N. może występować. To też wszelkie pisma i „przedstawienia" Dra powinny iść do kosza a nie do rąk referentów i rabować im drogi czas.

Sprawa absorbująca Władze adm. i sądowe od 3 już lat, to skandaliczne, niesłychane oszustwo! Wszak protokoły (§. 39. sub 5)

Polskiego Związku Narodowego, żmudne badania aktów, sprawdzanie najrozmaitszych „przedstawień“ nieupełnomocnionego do ich wnoszenia Dra Klimeckiego i przesłuchiwanie urojonych i rzeczywistych członków przez Władze administracyjne i sąd. wykazują, że Dr Klimecki nielegalnie odebrał od Możdzeńskiego inwentarz i majątek P. Z. N. jako Dr Klimecki a nie jako prezes P. Z. N., że od nigdy nie był po myśli statutu przyjętym w poczet członków P. Z. N., że od marca 1922 do października 1923 nie miał żadnego prawa rozporządzać się w „Polskim Związku Narodowym“ ani zmieniać jego statutu, że nie miał żadnej podstawy prawnej do zajmowania gwałtem lokalu i wyrzucenia z niego towarów „Pomocy Gospodarczej“, że urządzane przez niego pod firmą P. Z. N. zebrania a zwłaszcza 5/9 1923 i 31/7 1925 nie mają mocy P. Z. N obowiązującej, że wybierani na nich pp Cichy i Bodnarowski „prezesami P. Z. N.“ nimi nie są, bo legalnie wybranym a aż przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na życzenie Dra Klimeckiego zatwierdzonym prezesem P. Z. N. był Dr Nartowski. Co wobec pod firmą P. Z. N. zrobionego zebrania 5/9 1925 powie Dyrekcja Policji, nie wiemy. W każdym razie na decyzji muszą się oprzeć wyroki sądowe i zajmowanie „na gape“ od 3 lat lokalu.

Nam przedstawia się ta cała sprawa tak:

Niecłonkowie z Drem Klimeckim opanowali majątek i lokal P. Z N., podszyli się pod prawa wynikające z jego statutu dla członków rzeczywistych i jako tacy wystąpili przed Władzami administracyjnymi. Co więcej, nie czekając na wynik śledztwa, p. Bodnarowski 9/2 1926 w Sądzie [Cg. I. B. 788/23] zaprzysiągł, że jest . . . prezesem . . . P. Z. N.!

Co teraz będzie, gdy tutaj jedynie kompetentna Władza administracyjna inaczej powie? (C. d. n.)

Inwentarz P. Z. N. Dnia 9 bm. odbyła się w Sądzie okręgowym cywilnym pod przewodnictwem Nadradcy Dra J. Muczkowskiego rozprawa na skutek zaskarżenia Dra Klimeckiego o oddanie legalnemu Wydziałowi inwentarza „Polskiego Związku Narodowego“. Dr Klimecki mówił że działał jako „pre-

zes P. Z. N.", którym teraz jest Nicefor Bodnarowski. Ten przysięgą „stwierdził" że jest prezesem P. Z. N., że inwentarza nie posiada, że ma go P. Z. N. Istne błędne koło! Nowy dla Sądu, nowy węzeł gordyjski! Z powodu nieukończenia jeszcze dochodzeń w tej sprawie przez Dyrekcję Policji i nie wydania jeszcze dotąd stanowczej decyzji, Trybunał odroczył wydanie wyroku.

☞ **Posiedzenie Wydziału „P. Z. N."** odbędzie się w środę dnia 17 bm. o godzinie 8 wieczorem.

Rozprawa. W dniach 15-go i 17-go bm. odbywać się będą rozprawy karne przeciw Drowi Klimeckiemu o obrazę czci, popełnioną przez niego na osobie prezesa P.Z. N.

Huligani. Dnia 22-go bm. odbędzie się rozprawa karna przeciw Drowi Klimeckiemu o obrazę czci, popełnioną nazwaniem pp Kiczaka. Sarny i Madeja, dyrektorów „Związku Gospodarczego", . . . huliganami konsumowymi. Rozprawa ta budzi powszechne zainteresowanie z powodu możliwości publicznego ujawnienia nieprawnego wtrącania się Dra Klimeckiego do samodzielnego „Związku Gospodarczego" jak do własnej kieszeni, którego dochodami utrzymywany był lokal P. Z, N. za nielegalnej „prezesury Dra Klimeckiego. Jak pan członek Trybunału Stanu i pan mecenas krakowski wysilać się będzie udowodnić ludziom o nieposzlakowanej przeszłości . . . huligaństwo konsumowe i t. p. zarzuty, oczekują setki członków udziałowców spółdzielczego tego stowarzyszenia, którzy stracili wszystkie swoje udziały. I słusznie, bo nie dość że pp. Kiczak, Sarna i Madej utopili swoje własne wcale poważne kapitały w konsumie, tytułem procentu zostali wynagrodzeni . . . nazwą huliganów przez człowieka, który powinien z tytułu swego stanowiska zawsze dawać przykład poszanowania ludzi ciężkiej pracy, prawych obywateli i ojców rodzin.

Pomoc Gospodarcza. Dochodzenia w sprawie usunięcia bezprawnego z zamkniętego lokalu towarów „Pomocy Gospodarczej" przez Dra Klimeckiego, toczą się w Sądzie okręgowym karnym. Sędzia śledczy ustala obecnie wartość zabranych towarów i wynikłą stąd materjalną szkodę członków, poczem do piero akta odejdą do Prokuratury. — —



HYMN P. Z. N.

POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY
Sztandar wznosi w górę;
W górę serca, w górę głowy,
Precz myśli ponure!
Kto sam jeden, jak sierota,
Wylewa łzy rzewnie,—
A we Związku przyszłość złota
I zwycięstwo pewne!
Choćby piekła rozszalały
Gniewem gorejące,
Górą święte ideały —
I jedności słońce!
W czyjem sercu miłość płonie,
W czyjej światło głowie,
Łącz się żywo w naszem gronie,
Niech się bratem zowie!
Cnota i praca I Związek nas wzbogaca!
Z Bogiem i z Narodem, Z Bogiem i z Narodem,
Zwycięskim pochodem!

Prenumerata 5 zł. rocznie.

Redaktor odp. Jan Senkara.

„TŁOCZNIA POLSKA“ w Krakowie.